

Sygn. akt III Ca 1993/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 maja 2019 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SO Tomasz Pawlik (spr.)

Sędzia SO Henryk Brzykiewicz

SO Leszek Dąbek

Protokolant Marzena Makoś

po rozpoznaniu w dniu 8 maja 2019 r. w Gliwicach

na rozprawie

sprawy z powództwa M. P.

przeciwko Z. S. (S.)

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego w W. Ś.

z dnia 10 września 2018 r., sygn. akt I C 287/16

oddala apelację.

SSO Leszek Dąbek SSO Tomasz Pawlik SSO Henryk Brzykiewicz

Sygn. akt III Ca 1993/18

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 10 września 2018r., Sąd Rejonowy oddalił powództwo oraz zasądził od powódki na rzecz pozwanego 898,11 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, jak również nakazał pobrać od powódki na rzecz Skarbu Państwa 1.106,60 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sąd pierwszej instancji rozpatrywał żądanie zasądzenia od pozwanego (po rozszerzeniu powództwa pismem z 30 kwietnia 2017 r.) 7 550 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu. Podstawą faktyczną uzasadniającą zasądzenie tej kwoty miała być nieprawidłowo wykonana przez pozwanego naprawa dachu w budynku stanowiącym własność powódki i zniszczenie powierzonego materiału (papy). Nieprawidłowe wykonanie zobowiązania miało też doprowadzić do zalania pomieszczeń i zniszczeń umeblowania. Nadto konieczne było sporządzenie ekspertyzy przez biegłego.

U podstaw rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego legły następujące ustalenia faktyczne.

Powódka i pozwany byli znajomymi. Znali się od około 35 lat. Około miesiąca lipca bądź sierpnia 2013r. powódka zawarła z pozwanym ustną umowę, na podstawie której miał on wykonać naprawę dachu na nieruchomości należącej

do powódki, która miała polegać na położeniu na nim papy. Początkowo, jeszcze przed zawarciem umowy, pozwany nie chciał się na to zgodzić, twierdząc, że nie zajmuje się wykonywaniem tego rodzaju usług. Ostatecznie jednak przystał na propozycję powódki, między innymi również z tego powodu, że w tamtym okresie czasu mąż powódki przebywał w zakładzie karnym. Materiał na wykonanie pokrycia dachowego w postaci papy zakupiła powódka. Nie była to jednak papa termozgrzewalna, tylko podkładowa. Koszt jej zakupu wyniósł około 800,00 zł. Pozwanemu przy naprawie dachu pomagał jego znajomy. Pozwany za każdym razem wchodził przez właz, by podawać papę swojemu znajomemu, gdyż sam bał się wykonywać prace na dużych wysokościach. Naprawa dachu była wykonywana przez dwa popołudnia. P. była przybijana do dachu gwoździami. Gdy któryś z gwoździ został do dachu przybity, to materiał bo bokach odskakiwał, gdyż całe pokrycie dachowe było przegnite, a pozwany wraz ze swoim znajomym nie dysponowali specjalnymi gwoździami, tzw. „kapokami”, by móc tę papę do dachu przybić. Za wykonaną pracę znajomy pozwanego otrzymał od powódki wynagrodzenie w kwocie 150,00 zł. Po kilku miesiącach od przeprowadzenia naprawy dachu powódka zgłosiła pozwanemu, że przecieka jej dach. Pozwany za własne pieniądze zakupił materiał izolacyjny - izoplast. Koszt zakupu tego materiału wyniósł około 115,00 zł - 120,00 zł. Pozwany pokrył dach izoplastem pośrodku. Nie zrobił tego po bokach, gdyż cierpiał na lęk wysokości, a dach był cały przegnity, gdyż od około 30 lat nie był w ogóle remontowany. Pozwany nie wyraził zgody na wykonywanie dalszych prac remontowych związanych z naprawą dachu, pomimo usilnych próśb ze strony powódki.

Pismem z dnia 23 listopada 2015r. powódka wezwała pozwanego do usunięcia usterek związanych z naprawą dachu w należącym do niej budynku mieszkalnym, w terminie 3 dni od doręczenia wezwania, pod rygorem skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego. Powódka twierdziła, że wskutek niewłaściwie przeprowadzonej przez pozwanego naprawy dachu zalaniu uległy trzy pomieszczenia, to jest duży pokój, jadalnia oraz sypialnia, a w szczególności sufity, ściany, podłogi i drewniane meble w dużym pokoju. Celem dokonania wyceny wartości szkody powstałej w budynku mieszkalnym powódki wskutek zalania, zleciła ona rzeczoznawcy budowlanemu S. F. sporządzenie kosztorysu ofertowego.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie dowodów z dokumentów, które nie były kwestionowane przez strony. Ustalenia poczynił także w oparciu o treść zeznań świadków, które w większości uznał za wiarygodne. Posłużył się także opinią biegłego z zakresu budownictwa T. W. (k. 133 - 139), którą ocenił jako rzetelną i fachową.

Sąd Rejonowy nie dał częściowo wiary zeznaniom świadka S. P., uznając, iż nie był on bezpośrednim świadkiem zarówno zawarcia z powódką, jak i wykonywania umowy przez pozwanego, gdyż w tym okresie czasu przebywał w zakładzie karnym. Ocenił za nie zasługujące na wiarę zeznania powódki M. P. w części w jakiej zawierały one twierdzenia o związku przyczynowym pomiędzy przeprowadzoną przez pozwanego naprawą dachu a zaistniałą szkodą w postaci zalania należącego do niej budynku mieszkalnego. Wskazał na sprzeczność tej części zeznań z opinią biegłego z zakresu budownictwa T. W..

Sąd pierwszej instancji podzielił wnioski płynące z opinii biegłego z zakresu budownictwa T. W.. Z opinii biegłego sądowego wynikało, iż stan budynku jest pochodną zalania wskutek nienależytego wykonania, gdyż zakres zlecony nie przyjmował konieczności przeprowadzenia generalnego remontu, jak i jakiegokolwiek braku zabezpieczenia dachu.

Mając na uwadze tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy ocenił, że strony wiązała umowa o dzieło (art.627 k.c.). Powódka dochodziła przy tym roszczeń na podstawie art.471 k.c. tj. z tytułu szkody wynikłej z nienależytego wykonania zobowiązania (zalanie mebli, prywatna ekspertyza) i na podstawie art. 634 k.c.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy, powódka nie wykazała przesłanek odpowiedzialności pozwanego. Zalanie pomieszczeń budynku – jak wynika z opinii biegłego- spowodowane bowiem było tym, że dach nie był remontowany od 29 lat i nie stanowił w istocie należytego zabezpieczenia przed zalewaniem. Ze względu na stopień zużycia dach wymagał generalnego remontu. Zlecony zakres prac, polegających na doraźnym ułożeniu jednej warstwy papy nie mógł zatem prowadzić do trwałego zabezpieczenia budynku przed zalewaniem. W tej sytuacji brak związku przyczynowego między wykonaniem przez pozwanego prac a powstałą szkodą.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł w oparciu o przepis art. 98 k.p.c..

Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2018r., poz. 300) Sąd nakazał pobrać od powódki na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w W. Ś. kwotę 1.106,60 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, na które złożyły się - koszt zaliczki na poczet opinii biegłego w kwocie 898,11 zł oraz opłata uzupełniająca od rozszerzonego powództwa w kwocie 209,00 zł.

Apelację od tego orzeczenia wniosła powódka zaskarżając wyrok w całości.

Zarzuciła naruszenie przepisów postępowania, mających wpływ na jego treść, a to art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na przeprowadzeniu jej w sposób dowolny i wybiórczy, a nadto niezgodny z zasadami doświadczenia życiowego oraz logicznego rozumowania, co odnosi się do dowodów z dokumentów, zeznań świadków oraz stron,

Nadto podniosła sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zgromadzonego materiału dowodowego polegającą na przyjęciu, że:

- a) przedmiot umowy odnosił się wyłącznie do położenia papy na dachu budynku mieszkalnego powódki, podczas gdy takie ustalenie nie jest pełne,
- b) w dacie przeprowadzenia umówionych prac dach budynku mieszkalnego należącego do powódki był w stanie wymagającym gruntownego remontu oraz pozwany sygnalizował powódce tę okoliczność jeszcze przed zawarciem umowy, gdy tymczasem takie ustalenie nie jest usprawiedliwione,
- c) powódka nie wykazała wysokości szkody, podczas gdy wynika ona z opinii biegłego sądowego z zakresu budownictwa, jak i przedłożonego przez powódkę kosztorysu,

Zarzuciła również naruszenie przepisów prawa materialnego, a to:

- a) art. 471 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że szkody poniesione przez powódkę nie są efektem nienależytego wykonania umowy przez pozwanego, podczas gdy pozwany nieprawidłowo wykonał przedmiot umowy oraz nie dochował obowiązków umownych,
- b) art. 634 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że pozwany nie był zobowiązany do zgłoszenia powódce dostrzeżonej konieczności przeprowadzenia gruntownego remontu dachu oraz niskiej jakości dostarczonego przez nią materiału, podczas gdy powinien on o tych okolicznościach niezwłocznie poinformować powódkę.

Na tych podstawach wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 7.550,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki zwrotu kosztów postępowania według norm prawem przepisanych a nadto zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, według norm prawem przepisanych bądź według spisu kosztów, o ile zostanie złożony, względnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji,

Pozwany wniosł o oddalenie apelacji.

Sąd Okręgowy zważył:

Apelacja okazała się bezzasadna.

Wbrew zasadniczym zarzutom apelacji Sąd Rejonowy, dokonując ustaleń faktycznych, nie naruszył art.233 § 1 k.p.c.. Przeprowadzona przez ten Sąd ocena przeprowadzonych dowodów nie jest sprzeczna z zasadami logiki lub

doświadczenia życiowego. Skarżąca nie wskazała zresztą zasad logiki i doświadczenia życiowego, które Sąd pierwszej instancji miałby naruszyć, ograniczają się do polemiki z ustaleniami Sądu Rejonowego.

Ustalenia te Sąd Okręgowy w pełni akceptuje i przyjmuje za własne. W świetle tych ustaleń, wbrew temu co twierdzi apelująca, zakres zleconych pozwanemu prac ograniczony był do położenia na dachu jednej warstwy papy zakupionej uprzednio według swego uznania przez powódkę. Ze względu na fatalny stan pokrycia dachowego, które nie było remontowane od blisko 30 lat, uzgodnione prace miały jedynie służyć prowizorycznemu, doraźnemu zapobieganiu zalewaniu budynku. Oczywistym było jednocześnie, że pozwany, który nie świadczył w ogóle usług w zakresie dekarstwa, nie przeprowadzi koniecznego dla uzyskania trwałego zabezpieczenia remontu kapitalnego. Remont taki nie byłby zresztą możliwy w ramach sumy jaką powódka była w stanie przeznaczyć na zabezpieczenie dachu (suma ta stanowiła niewielki ułamek koniecznych nakładów, opisanych w opinii biegłego). Tym samym trafnie ocenił Sąd pierwszej instancji, że brak związku przyczynowego między szkodą a wykonywanymi przez pozwanego pracami, nawet jeśli prace te nie były przeprowadzone w pełni fachowo. Rzecz w tym, że ustalony zakres robót dawał jedynie doraźne rezultaty i nie mógł przywrócić dachowi na stałe jego funkcji.

Mając na uwadze ustalenia faktyczne, z których wynika, że przedmiotem umowy łączącej strony było jedynie prowizoryczne, doraźne zabezpieczenie pokrycia dachowego za pomocą dostarczonych przez powódkę materiałów, a nie konieczny remont generalny dachu, Sąd pierwszej instancji trafnie ocenił, że nie zostały spełnione przesłanki z art.471 k.c. i art.634 k.c. do zaistnienia odpowiedzialności pozwanego. Rzecz w tym, że przyczyną zalania budynku nie były prace wykonane przez pozwanego, lecz stan pokrycia dachowego istniejący przed rozpoczęciem tych prac. Oczywistym też było, że wykonane przez pozwanego roboty mieściły się w ramach wzajemnej pomocy sąsiedzkiej (wykonano je praktycznie bezpłatnie), gdyż pozwany nie był profesjonalnym wykonawcą usług dekarских i za takiego się nie podawał.

Z tych wszystkich względów orzeczono jak w sentencji na podstawie art.385 k.p.c.

SSO Leszek Dąbek SSO Tomasz Pawlik SSO Henryk Brzyzkiewicz